

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 126

Wąbrzeźno, poeniedziałek dnia 31 października 1938

Rok 20

Nie dać głosu rzecz warcholska
ZAPAMIĘTA CI TO POLSKA!

Dzień oszczędności

Był może w przedhistorycznych czasach okres, w którym człowiek pierwotny jaskiniowy, nie uświadamiał sobie potrzeby „oszczędności”, żył wyłącznie z tego, co upolował, żył z dnia na dzień, zaspakajając tylko doraźne potrzeby.

Jednak i to jest bardzo wątpliwe. Bo ten pierwotny, jaskiniowy człowiek obserwowano przyrodę, wzorował się na niej. I nie mógł nie dostrzec, że inne istoty żywe, na niższym jeszcze poziomie rozwoju tkwiące, przecież znają to pojęcie, które określamy mianem „oszczędności”, że gromadzą one zapasy, by z nich czerpać w pewnych okresach roku, gdy braknie środków żywności.

Dzisiaj pojęcie „oszczędności” oczywiście ma zgoła inne znaczenie.

Uświadamiamy dzisiaj sobie w całej pełni, jaką rolę to pojęcie odgrywa nie tylko w życiu jednostki, ale i w gospodarczym rozwoju zbiorowości ludzkiej.

O tym co znaczy zaoszczędzony kapitał dla jednostki — nie trzeba pisać. Wie o tym każdy z nas.

Trzeba natomiast uprzytomnić sobie należycie wagę „kapitału społecznego”, który służy nie tylko każdemu z nas z osobna, ale wszystkim nam razem, który właśnie stwarza wszystkie możliwości rozwojowe dla narodu i państwa, dla całego społeczeństwa.

Produkować bowiem możemy tylko rozporządzając kapitałem, powstałym z nadwyżki między produkcją a konsumpcją. Tylko odkładając nadwyżkę dochodów nad wydatkami — możemy stwarzać nowe warsztaty pracy. Tylko t. zw. „kapitał społeczny”, powstały z oszczędności umożliwia nam rozwój gospodarczy. Tylko t. zw. „kapitalizacja wewnętrzna” stanowi jakby drożdże, pobudzające nasz organizm gospodarczy do wzrostu.

Znaczenie tego kapitału społecznego i tej kapitalizacji wewnętrznej jest szczególnie doniosłe w Polsce. Jesteśmy bowiem krajem, który wtedy, gdy został wskrzeszony do samodzielnego, państwowego bytu, nie obfitował w bogactwa, nie stanowił kapitalistycznego środowiska. Byliśmy przez niemal półtora wieku przedmiotem wyzysku obcego; nadwyżki pracy polskiej zgarniali obcy, pozostawili kraj w stanie prymitywu, w stanie zaniedbania.

Stąd też konieczność uruchomienia stokrotnie większej ilości warsztatów produkcyjnych, niż w tych krajach, które nie przeżyły tego okresu zastoju i ucisku, jak Polska niemal przez 150 lat.

Do uruchomienia tych warsztatów produkcyjnych potrzebne są trzy elementy zasadnicze: praca, surowce, kapitał. Rece do pracy i ochotę do pracy mamy. Posiadamy również część surowców, które jednak nie są w stanie zaspokoić naszych potrzeb, tak że musimy je sprowadzać. I w tym też celu, jako też celem instalacji warsztatów musimy mieć — kapitały. Zwłaszcza że nowoczesna technika wytwarzająca, zastępująca

Małowy napływ żydów do Polski 20000 żydów na granicy polsko-niem.

ZBASZYN. Wczoraj w nocy przybyło nad granicę polską kilka pociągów przepełnionych Żydami, których władze niemieckie wysiedliły z granic Trzeciej Rzeszy. Jeden z pociągów, które władze polskie nie znając jego pasażerów, wpuściły na teren polski, stoi na dworcu zbąszyńskim. Mówią, że po drugiej stronie

granicy, na stacji kolejowej w Krzyżu, znajduje się jeszcze kilka pociągów, przepełnionych Żydami.

Również na zielonej granicy znajduje się kilka tysięcy Żydów, których władze niemieckie odstawiły do granicy polskiej samochodami.

nas informują, władze niemieckie pozwo-

liły zabrać Żydom tylko 10 marek w gotówce i niezbędną bieliznę.

Według prowizorycznych obliczeń liczbę Żydów na granicy polskiej oblicza się na 20.000.

Władze polskie obstawiły granicę przy pomocy oddziałów policji. W nocy przybył na miejsce starosta powiatowy.

Spółceństwo tutejsze jest niesłychanie poruszone masowym transportem Żydów. Ludność liczy na to, że władze państwowe nie dopuszczą do importowania w granicy Rzeczypospolitej nowych kilkunastu tysięcy Żydów.

W sprawie tej rząd polski dokonał energicznej interwencji w Berlinie

Nowa prowokacja czeskie

CIESZYN. Na pograniczu polsko-czechosłowackim powtarzają się wypadki prowokacji czeskich. Bojówki czeskie, kryjące się po tamtej stronie granicy, prowokują ciągle polską straż graniczną oraz policję.

W nocy z 26 na 27 bm. około godz. 0.50 na przejściu granicznym Rychwałd (Podlesie) — Michałkowice terroryści czescy rzucili granat ręczny w stronę strażnika polskiego. Poprzedniej nocy na tym samym przejściu rzucono z terenu czeskiego dwa granaty ręczne.

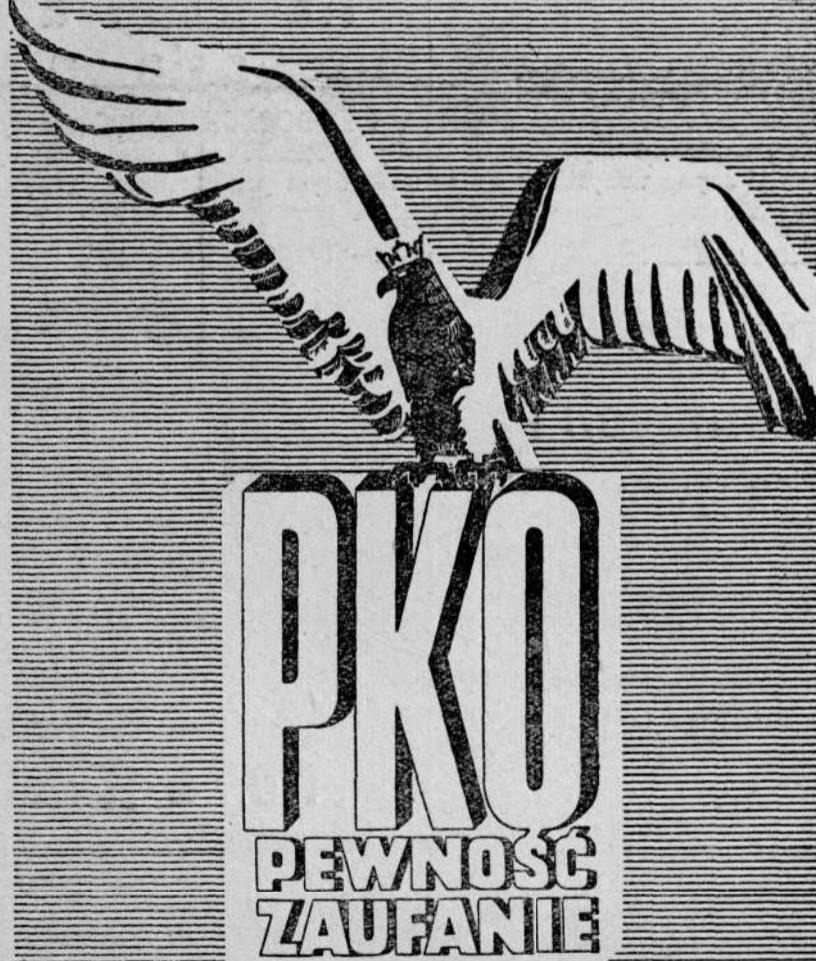
W czwartek władze czeskie zamknęły szkołę polską w Śląskiej Ostrawie w powiecie frydeckim. Po zamknięciu szkół polskich w Witkowicach i Mariańskich Górach, jest to już trzecia polska placówka zlikwidowana w okresie ostatnich kilku tygodni.

Wódz w odstawce

MOSKWA. Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o otrzymaniu nowego stanowiska przez marsz. Bluechera po usunięciu go ze stanowiska dowódcy sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

Jedynym wiadomym faktem dotyczącym osoby marsz. Bluechera, jest usunięcie przed paru dniami jego portretów i fotografii z muzeum czerwonej armii w Moskwie.

SKARBNIKA NARODU



KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

w wysokim stopniu pracę ludzką przez pracę mechaniczną — zwiększa jeszcze zapotrzebowanie kapitałów na zakładanie produkcyjnych warsztatów.

Nasze dobrojenie gospodarcze, zaprowadzenie niezbędnych inwestycji, rozszerzenie przemysłu, unowocześnienie uprawy roli, wyprowadzenie naszych miast i miasteczek ze stanu zaniedbania, odrobienie jednym słowem zaległości z ery niewoli — wszystko to wymaga rodzimych kapitałów. I tego samego też wymaga nasza walka z bezrobociem, nasze dążenie, by każdy w Polsce mógł tworzyć i pozytywnie pracować.

Stąd też i przeoblbrzymie znaczenie, jakie ma u nas idea oszczędności, prąd

ku narostowi „kapitału społecznego”.

Każda złotówka, mieszcząca się w P. K. O., w K. K. O. i innych licznych instytucjach oszczędnościowych — pomnaża ten kapitał społeczny i wprawia w szybszy ruch kapitalizację wewnętrzną.

Bo ta złotówka przecież w kasach instytucji oszczędnościowych nie spoczywa bezczynnie. Idzie w świat i — tworzy. Tworzy warsztaty pracy — tworzy dobrobyt.

Zrozumiały to inne społeczeństwa. W Anglii instytucjom oszczędnościowym powierzyli obywatele 17 miliardów złotych, we Francji przeszło 14 miliardów. Cztery miliony mieszkańców Danii zło-

żyło w kasach oszczędności przeszło 2 i pół miliarda złotych.

Oto droga, która stoi i przed nami otworem, jeśli mamy przyspieszyć prace rozwoju gospodarczego.

„Dzień Oszczędności”, obchodzony wszędzie dnia 31 października, ma dla nas specjalną wymowę. Trzeba, byśmy sobie należycie uświadomili, jaką rolę zarówno w życiu jednostki, jak i naszym społecznym i gospodarczym życiu zbiorowym odgrywa cnota umiejętnego używania nadwyżki dochodu nad rozchodem, cnota takiego organizowania życia osobistego i zbiorowego — by taka nadwyżka stale powstawała.

Obywatelki i Obywatele!

Siła narodu i jego obywateli zależna jest od stopnia gotowości i zdolności odpierniania ciosów z każdej strony. Naród, który posiada zabezpieczenie w sile moralnej i materialnej swych obywateli opiera swą przyszłość na mocnych fundamentach.

Wyrazem tej tak szeroko pojętej siły narodu jest wytrwała i sumienna praca i rozumienia pojęta oszczędność. Owoce pracy i oszczędności stanowią nie tylko wartości osobiste. Przedstawiają one siłę wielką stałą — siłę zapewniającą bezpieczeństwo i dobrobyt narodu.

Dążąc do zwiększenia zasobów materialnych i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się ogniwem zespalałym społeczeństwo w zgodnym wysiłku podniesienia i udoskonalenia gospodarstwa narodowego.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy rok rocznie w dniu 31 października

ŚWIATOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W dniu tym, oceniając wyniki zeszłorocznej pracy, możemy stwierdzić z radością, że kraj nasz wszedł zdecydowanie na drogę poprawy. Odżywają warsztaty pracy, huczą motory fabryk, ożywia się handel i przemysł.

Gromadzone w instytucjach oszczędnościowych kapitały zasilają życie gospodarce, przyczyniając się do podniesienia zamożności kraju i jego obywateli.

Pracujmy więc i oszczędzajmy dla osiągnięcia dobrobytu własnego i ogólnego, i dla zapewnienia sobie i następnym pokoleniom lepszej przyszłości.

Warszawa, 31 października 1938 roku.
Centralny Komitet Oszczędnościowy
Rzeczypospolitej Polskiej

Przemówienie wicepr. Kwiatkowskiego

w Poznaniu

POZNAN. Wczoraj odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja przedwyborcza OZN., którą zaszczylił swoją obecnością p. wicepremier Kwiatkowski.

Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele farnym, niezliczone rzesze ludności, organizacyj z pocztami sztandarowymi i transparentami uformowały pochód. W karnych szeregach ruszyły tysiączne zastępy członków i zwolenników nowego ruchu narodowego z orkiestrą, radą okr. OZN. sztandarami i wielkim wizerunkiem Naczelnego Wodza na czele, przez ulice miasta, udekorowane bogato chorągwiemi.

O godzinie 11,00 rozpoczęło się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich zgromadzenie przedwyborcze OZN. Ol-

brzymia hala okazała się za szczupłą dla wszystkich uczestników manifestacji, których znaczna liczba pozostać musiała na dworze.

Mowa kierownika naszej nawy gospodarczej, który wśród społeczeństwa wielkopolskiego cieszy się dużą popularnością, przerywana częstymi oklaskami i okrzykami solidarnego uznania, wzbudziła wśród słuchaczy wielki entuzjazm.

Gremialnie odśpiewany w podniosłym nastroju hymn, zakończył tę imponującą manifestację, która zadokumentowała patriotyczne nastroje zachodniopolskiego społeczeństwa, pragnąc dać wyraz swym uczuciom i dążeniom ku jednoci myśli i czynu wszystkich Polaków.

Przyznanie kredytów na spłaty działów rodzinnych

TORUŃ. Przyznany kontyngent kredytów na spłaty działów rodzinnych na terenie działalności Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu przyszedł już całkowicie wyczerpany. Z kredytu tego dotychczas korzystało 300 gospodarstw na sumę ponad milion złotych.

Uruchomienie tego kredytu wpłynęło w dużym stopniu na uzdrowienie stosunków wsi pomorskiej. Zaznaczyć należy, że członkowie rodzin, którzy zostali spłaceni z tytułu działów rodzinnych przyczynili się do ożywienia akcji parcelacyjnej.

Na razie wobec małego przydziału w porównaniu do zainteresowania terenu tym kredytem, Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu przyznał go w wypadkach najbardziej zasługujących na uwzględnienie gospodarstwom do 15 ha.

Doceniając rolę i znaczenie kredytu na spłaty rodzinne, Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu prowadził szybko akcję przyznawania tego kredytu, przy czym jednak termin realizacji jego uzależniony był od załatwienia wpisów hipotecznych.

Walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

TORUŃ. W piątek w wielkiej sali Dworu Artusa odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, poświęcone wyborowi nowych władz Towarzystwa. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele rolnictwa z całego Pomorza, łącznie z delegatami Kółek Rolniczych 8-miu nowo przyłączonych powiatów do Pomorza. Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował p. naczelnik Sztekel a dowódcę OK. płk. Myszkowski.

Zebranie zajął prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. L. Czarliński, który następnie wygłosił dłuższe przemówienie, obrazując sytuację rolnictwa pomorskiego.

Następnie p. naczelnik Sztekel i płk. Myszkowski złożyli życzenia owocnych obrad.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, która udzieliła absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Dokonano wyboru Rady Okręgowej P. T. R. oraz komisji rewizyjnej. Na prezesa został ponownie wybrany p. Leon Czarliński.

Z kolei referat o sytuacji na rynku zbożowym wygłosił p. dr. Pilewski, nad referatem tym rozwinęła się dyskusja.

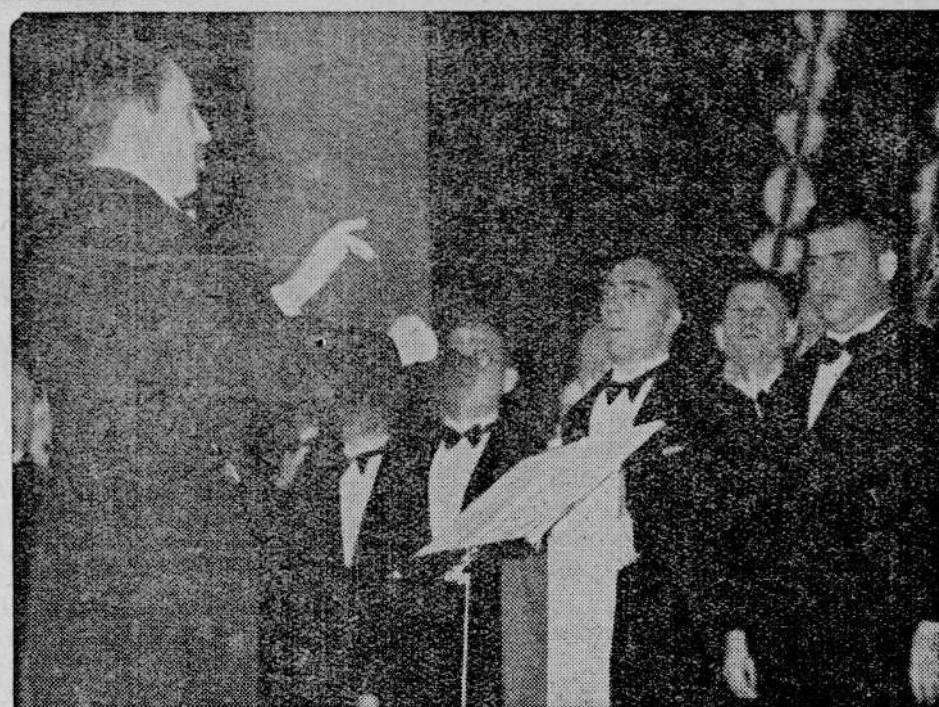
Po wolnych głosach obrady zjazdu zamknięto.

Poprawa gatunku masła eksportowego

Przystosowując nasz eksport masła pod względem gatunkowym do wymagań rynków importowych, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wydało szereg zarządzeń, regulujących to zagadnienie. Szybki rozwój spółdzielczości mleczarskiej, która w ciągu ostatniego trzylecia podwoiła prawie swą produkcję, oraz oddziaływanie wspomnianych zarządzeń sprawiło, że jakość masła eksportowego poważnie się u nas poprawiła.

Poprawę jakości masła charaktery-

zuje zarówno fakt, iż w ogólnym wywozie tego produktu masło standaryzowane stanowiło przed rokiem tylko dwietrzecie tego wywozu, dziś zaś stanowi już 97,5 procent obejmując więc niemal całość naszego eksportu masła, jak również fakt, że w ciągu ostatnich lat, masło polskie zwykło stać na rynku angielskim znacznie silniej, aniżeli masło duńskie, a różnica pomiędzy ceną produktu polskiego i duńskiego staje się coraz mniejsza.



Chór męski z Poznania „Hasło” śpiewał na Zjeździe Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie

Kandydatka na posła domaga się wydania spisu masonów polskich

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyło się publiczne zebranie przedwyborcze, na którym przemawiała kandydatka na posła tamtejszego okręgu p. Helena Stabrowska. W swoim przemówieniu zajęła zdecydowane stanowisko przeciw żydom i masonom. P. Stabrowska oświadczyła, że nie wystarczy w Polsce

rozwiązać loże masonskie, lecz musi się ogłosić spisy, kto należał do masonerii. Wszyscy masoni muszą być usunięci ze stanowisk państwowych.

W stosunku do żydów bojkot ich musi objąć wszystkie dziedziny życia. Musi być zrealizowane hasło „Polska dla Polaków.”

Teściowej rozplątał czaszkę

WARSZAWA. Na posterunek policji w Grodzisku Mazowieckim zgłosił się Bronisław Szymański ze wsi Regów, zawiadamiając, że zabił teściową swą, Julię Wrońską. Rzeczywiście nocny patrol znalazł Wrońską w mieszkaniu w

kałuży krwi i z rozplątaną czaszką.

Według zeznań dopuścił się on morderstwa obuchem siekiery podczas kłótni o 250 złotych, jakich zażądała Wrońska z tytułu alimentów.

Kółka Rolnicze wobec wyborów

WARSZAWA. Prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie powzięło uchwałę, że do odbywających się wyborów do parlamentu Kółka Rolnicze ma-

ją stosunek pozytywny, wynikający z czynnego stanowiska wobec praw i obowiązków obywatelskich. Natomiast w przedwyborczej akcji politycznej Kółka Rolnicze nie mogą się angażować.

Promocje doktorskie na Zamku

WARSZAWA. Jak wiadomo Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie nadał doktoraty honorowe Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu, Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi i ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi.

Uroczystość odbyła się w sali audien-

Wyjaśnienia horyzontu politycznego

RZYM. Z okazji wręczenia Mussolinemu przez sekretarza generalnego partii ministra Starace legitymacji partyjnej nr 1 Mussolini wygłosił w piątek z balkonu pałacu Weneckiego przemówienie do tłumu.

„Koledzy! Wyjaśnienie horyzontu politycznego staje się coraz wyraźniejsze i coraz bardziej obiecujące, ale my faszyści, nadal będziemy maszerować z tą samą nieugiętą energią, z jaką maszerowaliśmy w październiku 1922 r.”

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

**NAJLEPIEJ OSZCZĘDZASZ
UBEZPIECZAJĄC SIĘ NA ŻYCIE**

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

W POZNANIU

instytucji polskiej publiczno — prawnej
działającej na terenie całej Rzplitej Polskiej

ubezpieczenia

dorosłych
młodzieży
grup społecznych
i zawodowych

ODDZIAŁY: Poznań-Ostrów-Leszno-Kalisz-Toruń-Bydgoszcz-Gdynia-Włocławek i Katowice

Niestychana prowokacja niemca z Radzyna

Tupet i bezczelność, niektórych Niemców, mieszkających w pasie granicznym na Pomorzu jest wprost nie do pomyslenia. Taki naprzykład Niemiec członek „Jungdeutsche Partei” — Erich Arendt, mieszkaniec Radzyna Chełmińskiego, korzystając z gościnności i znanej tolerancji Państwa Polskiego, pozwolił sobie na bezczelną prowokację.

W czasie odbywających się manewrów, rozpoczął klepać trzy po trzy, że Śląsk, Pomorze i Poznańskie zostaną oderwane od Rzeczypospolitej i przyłączone do Trzeciej Rzeszy.

Niedość tego, w urządzonej w jego mieszkaniu izbie chorych dla żołnierzy rozwiesił mapę niemiecką na której Śląsk, Pomorze i Poznańskie, ziemie rdzennie polskie przyłączone były nakreślona czerwonym ołówkiem granicą do Niemiec.

W tych dniach sprawa Arendta była rozpatrywana przez Sąd Grodzki w Grudziądzu, jednak proces odroczone dla powołania nowych świadków.

Zauważyć trzeba, że Niemcom w Polsce wiedzie się za dobrze.



„Bacze tylko na ludzi”

mawiał Ksiądz Kneipp. — Dlatego wszystko, co doradzał i zalecał, jest dostępne tak dla biednych jak i bogatych: Woda, powietrze, zdrowe pożywienie i prawdziwa

Kawa Słodowa Kneippa!

Wszyscy do urny wyborczej

Ze świata

GRUDZIĄDZ. Sąd Grodzki w Grudziądzu skazał szewca Ludwika Faultscha i Konrada Radkego po 14 dni aresztu z zawieszeniem, którzy swojej dłużniczce Bronisławie Paczkowskiej ścignęli na ulicy buczik z nogi.

INOWROCŁAW. Na ostatnim targu w Gniewkowie p. W. R. kupiła kaczkę, w której żołądku znalazła kolczyk bursztynowy, trzy dziesięciogroszówki i 4-ry dwudziestogroszówki.

SOSNOWIEC. Między Janem Janiszewskim a jego szwagrem Gwardeckim doszło do bójk. Janiszewski odgryzł nos Gwardeckiemu. Jeden w szpitalu, drugi w areszcie.

WRZESNIA. Sąd Grodzki we Wrzesznie skazał dwóch złodziei po 6 miesięcy więzienia za kradzież 10 kur gorzelanemu Ostojkiemu w Nowej Wsi.

SKOLE. Straż graniczna w Ławocznem zatrzymała 7 Ukraińców ze Lwowa, którzy chcieli nielegalnie przekroczyć granicę, celem udania się na Ruś Podkarpacką.

PRAGA. W dniu święta państwowego, 28 bm. oraz przypadającej rocznicy powstania państwa czesko - słowackiego żadne uroczystości nie odbyły się.

Wyrzucił rodzinę oknem ratując przed pożarem

KOPENHAGA. W miejscowości Horsens wydarzył się niezwykle wypadek. Pewien robotnik duński, zajmujący z rodziną piętrowy domek, przebudziwszy się w nocy, stwierdził z przerażeniem, że cały dom objęty jest pożarem.

Ogień odciął nieszczęśliwemu wyjście na klatkę schodową. W izbie oprócz robotnika spało 9-cioro dzieci, których matka bawiła u krewnych w sąsiedniej miejscowości i zatrzymała się na noc u

nich. Widząc wszystkie drogi ratunku odcięte, robotnik otworzył okno i wyrzucił dzieci w wieku od 1 do 13 lat na podwórze, po czym sam wyskoczył.

Tuż pod oknem była kupa piasku, na którą dzieci, padając nie poniosły żadnej szkody.

Brnąc w białiznie przez pola tragiczna rodzina dotarła do pobliskiego zamieszkania oddalonego o 500 m., gdzie udzielono im schronienia.

Olbrzymi pożar w Marsylii

MARSYLIA. W wielkich magazynach „Nouvelles Galeries” wybuchł pożar, który przybrał wkrótce zastraszające rozmiary. Niezwykle silny wiatr utrudnił akcję ratunkową. Cały gmach wielkich magazynów stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony.

Wszystkie podłogi załamały się. O godzinie 15.00 oderwała się od gmachu i runęła z hukiem na ulicę fasada.

Część personelu magazynów ratowała się, skacząc na ulicę z 3 i 4 piętra na rozpostarte przez strażaków brezenty.

Płomienie zagrażają obecnie sąsied-

nim domom. Wobec silnego wiatru strażacy są bezsilni.

Pożar zagraża także sąsiadującemu bezpośrednio hotelowi „Noailles”, w którym zatrzymało się wielu uczestników kongresu radykalno - socjalnego z ministrem Daladierem i Bonnetem. Specjalny komisarz, który został na czas kongresu przydzielony do hotelu „Noailles”, dostał się do apartamentu Daladiera i Bonneta, aby wydstać stamdą akta, jakie tam się znajdowały.

Z Tulonu zawiezowano na pomoc straż ogniową.

Pożar zmusił także b. ministra spraw zagranicznych Ivon Delbos, który prze-

Przy młóceniu zboża stracił obie ręce

Straszny wypadek zdarzył się w dn. 25 bm. w Łasinie. W zabudowaniach gospodarczych Edmunda Szpittera młócono zboże młóckarnią parową. W pewnym momencie nadszedł niejaki Leon Kun i chcąc widocznie pomóc komuś znajomemu, wszedł na młóckarnię i począł wpuszczać snopki zboża do młóckarni. Nieobeznanego z pracą spotkał jednak straszny wypadek, bowiem wał wciągnął go do młóckarni i oberwał mu obie ręce powyżej łokci.

Wielki pożar

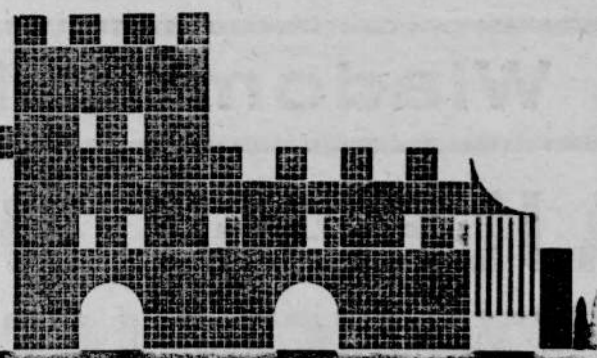
TCZEW. W zabudowaniach rolnika Gerharda Kiepa zam. w Rudnie pow. tczewski wybuchł pożar. Spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania Hainza Robicza które również spaliły się wraz z zbożem i narzędziami rolniczymi. Ogólne straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 75.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

wodniczył zebraniu, do przerwania obrad kongresu.

Jedną z ciężko rannych osób w czasie pożaru zmarła. O godzinie 16.00 pożar rozpoczął pustoszyć blok domów, położonych na przeciwko galerii. Wkrótce potem zawalił się dach budynku „Noailles”.

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD
EUGENIUSZA
BAŁUCKIEGOTajemnica
Lwieży

12)

(Ciąg dalszy)

— Podzielałem w zupełności to zdanie, Kochany ojciec, — wtrącił pośpiesznie Robert Lawrence.

Starzec niecierpliwym ruchem odsunął talerz. John był przekonany, że zaraz nastąpi wybuch, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności do tego nie doszło. Edwin Lawrence nikogo nie skrzyczał, nawet nie rzucił szklanką o podłogę. Zwracając się do Johna, powtórzył sucho:

— Pojedzie pan jutro rano do Prestona.

— Tak jest, panie Lawrence. Jednak chętnie się przejdę pieszo do miasteczka, jeśli powóz będzie komuś potrzebny. A może lady Allendale pozwoli mi zawiadomić notariusza telefonicznie.

Zorientował się poniewczasie, że tego nie należało mówić. Pani Bardwell zapytała niemal wrogo:

— Skąd pan zna lady Allendale? John nie zdążył opowiedzieć, ponieważ starzec zabrał głos oświadczając ostro:

— To ciebie nic nie obchodzi!

Pani Fenwick westchnęła, wznośząc oczy ku sufitowi, pani Bardwell uśmiechnęła się, że nie dosłyszała surowej odprawy i skarciła Jaspera Prebble'a, który brudnym rękawem marynarki dotknął jej chleba z serem.

Robert Lawrence zaczął rozmawiać z żoną i z panią Fenwick, której mąż jeszcze nie powrócił z miasteczka, na temat, jaką trumnę należy zamówić dla Archiego — brązową czy czarną. Pani Fenwick była za czarną, natomiast Mary Lawrence radziła kupić brązową, uzasadniając swoje zdanie tym, że czarna będzie z pewnością żałobna. — John gawędził z panną Forster, dowiedział się przy tej sposobności, że ona ona dobrze francuski, niemiecki, lubi pasjami kawę czarną i uważa Galsworthy'ego za największego powieściopisarza angielskiego.

do okna, usiadł i patrząc na park pograżony w ciemności, oddał się przyjemnym myślom, które siłą rzeczy obracały się wokół osoby panny Elford.

O wpół do dziesiątej stary Lawrence przyszedł na górę. Zawołał Johna do siebie i powtórzył jeszcze raz, że jutro przed południem musi przywieźć z miasteczka notariusza Prestona.

— Chcę zmienić testament — dodał. — Świadcami będą pan i Rankin. Resztę powiem jutro.

— Życzę dobrej nocy, panie Lawrence.

John udał się do swego pokoju i zamknął okiennice.

Dokładnie o jedenastej odłożył powieść kryminalną i zgasił światło. Edwin Lawrence jeszcze nie spał. John słyszał jak staruszek pokasływał.

Harrigan zbudził się o siódmej. Wstał i otworzył okiennice starając się nie hałasować.

Poranek był szary. Nisko biegały postrzępione chmury, porywisty wiatr kołysał wierzchołkami drzew.

John położył się z powrotem do łóżka i zdrzemnął się trochę. O ósmej ubrał się i przed wyjściem przyłożył ucho do drzwi łączących jego pokój z pokojem Lawrence'a. Nie usłyszał żadnego szmeru, prawdopodobnie staruszek jeszcze spał.

John wypił herbatę i wrócił na górę. Przypuszczał, że jego szef już wstał, ponieważ dochodziła dzwignia. Wbrew zwyczajowi La-

wrence do tej pory nie dawał znaku życia.

John postanowił go zbudzić, więc zaczął pukać — z początku cicho, potem coraz głośniej. Nie otrzymał odpowiedzi. Wziął za klamkę — drzwi były zamknięte. Ten szczegół jeszcze więcej zdziwił Johna.

Wyszedł i stwierdził z ulgą, że drzwi łączące pokój Edwina Lawrence'a z korytarzem nie były zamknięte. Przekroczył próg: pokój był pusty, pościel w nieładzie, jedna poduszka leżała na podłodze. Z początku doznał ulgi, nie widząc staruszka w pokoju, lecz po chwili przypomniał sobie, że drzwi, prowadzące na korytarz, były otwarte i niepokój ogarnął go z podwójną siłą. Nie podejrzewał staruszka o tak dalece posunięte niedbalstwo, bo widział nieraz, jak zasuwawał wszystkie rygle i parokrotnie przekręcał klucz w zamku, jeśli się musiał oddalić nawet po pół minuty.

John udał się do łazienki. Lawrence'a i tam nie było.

Zeszedł na dół i w hallu spotkał panią Bardwell.

— Dzień dobry, pani Bardwell. Może pani będzie łaskawa mi powiedzieć, czy nie widziała dziś pana Lawrence'a?

— Nie! — ucięła i poszła dalej, lecz po chwili zatrzymała się nagle. — Musi być na górze.

— Tam go niema.

— I pan nie słyszał, jak brat wychodził?

— Nie, pani Bardwell, aczkolwiek nie spałem już od godziny siódmej rano. Przy tym pokój nie był jak zwykle zamknięty na klucz.

— Nie był zamknięty?!... Jakieś chorobliwe roztargnienie! — Ściągnęła usta w kłujący grymas, potem zawołała: — Jasper!

— Czy mój brat już jadł śniadanie?

Prebble, który wysunął się bezgłośnie z salonu, potrząsnął głową.

— W ogóle jeszcze dziś nie widziałem pana Lawrence'a. — Dziwiłem się nawet...

— Jasper może się nie dziwić, bo to nie wchodzi w zakres jego obowiązków — przerwała wyniosło. — Proszę zaczekać, panie Harrigan.

Udała się po schodach na górę. Prebble też odszedł posyłając Johnowi osobliwe spojrzenie.

Po pięciu minutach ukazała się pani Bardwell w towarzystwie panny Fenwick.

Teraz robiła wrażenie zaniepokojonej.

— Nie wyobrażałam sobie, że brat tak wcześniej już poszedł do parku. Pan mówi, że się zbudził o siódmej?

— Gdzie pan był do tej pory?

— Na górze. Tylko na kwadrans zeszedłem do stołowego na śniadanie.

Pani Bardwell zwróciła się do bratanicy:

— Co o tym sądzisz, Mary?

Pani Fenwick westchnęła przewracając oczami.

— Miejmy nadzieję, że ojca nie spotkało nic złego. Jeśli go nie ma w domu, trzeba szukać gdzie indziej. Może panna Forster będzie co wiedziała.

— Słusznie. Dziękuję ci, Mary... Panie Harrigan, proszę zapytać pannę Forster. Prawdopodobnie znajduje ją pan w ogrodzie.

John opuścił hall. Okrążając dom, ujrzał pannę Forster kroczącą alejką prowadzącą do altany. W lewej ręce niosła pusty koszyk.

— Dzień dobry, panie Harrigan! — zawołała z daleka. Chce mi pan pomóc w zbieraniu owoców?

John zbliżył się prędko. — Szukam pana Lawrence'a. — Zginął jak szpilka w stogu siana. Na górze go nie ma i w ogóle dziś go jeszcze nikt nie widział. Nawet herbaty nie pił rano.

Agata Forster spojrzała ze zdziwieniem na Johna, któremu się zdawało, że dostrzegł cień przerażenia w jej oczach.

— Tak?... — powiedziała przeciągle. — Gdzież on może być? Oczywiście, nie zawsze wiadomo, jaki pomysł mu przyjdzie do głowy, ale nie sądzę, by gdziekolwiek wyjechał poza granice majątku... Halo, Rankin! — zawołała do stangreta, wyprowadzającego ze stajni szkapę, która ze wszystkich sił się opierała tej czynności. — Nie widzieliście przypadkiem pana Lawrence'a?

Rankin machnął ręką i coś mruknął, potrząsając głową.

— W takim razie będziemy go szukali! — oświadczyła stanowczo panna Forster stawiając koszyk na ziemię. — Niech pan idzie do parku prawą stroną, ja pójdę lewą. Tam się spotkamy.

Oddaliła się szybkim krokiem, John skręcił na drogę, biegnącą w kierunku Allendale House. Słyszał, jak panna Forster wołała Edwina Lawrence'a. Wkrótce zawtórował jej męski głos. John poznał Roberta Lawrence'a, który przyłączył się widocznie do poszukiwań.

John złożył dłonie w trąbkę.

— Panie Lawrence! Panie Lawrence!

Słyszał tylko poszum wiatru w lasie i cichnące nawoływania panny Forster i Roberta Lawrence'a. Zatrzymał się przy wyłomie w parku pogranicznym.

Może wpaść do Allendale House zatelefonować przy tej sposobności do inspektora Hardy'ego?

Po krótkim namyśle odrzucił ten projekt i udał się dalej wzdłuż drewnianego ogrodzenia do miejsca, od którego zaczynał się mur dzielący posiadłość Lawrence'ów od szosy. W tej części parku John jeszcze nie był.

Pod murem przepływał wąski strumyk. John poszedł z jego biegiem i po dziesięciu minutach niewygodnej drogi znalazł się przed kratą splecioną z grubych prętów żelaznych. Przy niej stała na pół rozwalona stróżówka gęsto porośnięta bluszczem. John zajrzał do wnętrza przez rozbite okno, lecz nie dostrzegł nic godnego uwagi.

Przekonawszy się, że furka w kracie była zamknięta, powędrował dalej. Po przejściu kilku kroków ujrzał nagle coś białego w krzakach.

Pochylił się, podniósł zmięty kawałek papieru. Rozwinął go i przeczytał kilka wierszy skreślonych ołówkiem. Zdania były niekompletne, ponieważ brakowało połowy kartki.

„Stary coś zwąchał. Będzie mógł się pozbyć... ślaniec już u mnie był i że... Wszystkie są b. trujące...“

John patrzył z rosnącym zdziwieniem na świstek papieru. Uczuł, że go ogarnia strach — treść była zupełnie jasna. Ale o kogo chodziło?... I kto to pisał?...

Obszukał wszystko dokoła w promieniu kilku metrów w nadziei, że brakująca połówka da mu odpowiedź na te pytania, lecz nie znalazł nic prócz korka od butelki, na której, oczywiście, nie zwrócił żadnej uwagi.

— Ach, pan aż tu zabrnął?! Na dźwięk tego głosu John drgnął mimowoli, prędko, ale bardzo niezręcznie, wetknął kartkę do kieszeni marynarki. Oddał się poszukiwaniom z takim zapałem, że nie słyszał jak nadszedł Robert Lawrence.

— Co pan znalazł? — zapytał przybyły rzucając niedwuznaczne spojrzenie na kieszeń Harrigana.

— Nic... nic... — wyjąkał zaskoczony młodzieniec. — Chciałem otworzyć furtkę, ale jest zamknięta.

— Tak...

Robert Lawrence patrzył na Johna badawczo i nawet groźnie. — Czy pan Lawrence już się znalazł? — zapytał nieśmiało Harrigan.

— Nie! — odparł szorstko Robert i oddalił się pośpiesznie.

12.

Zbliżając się ku domowi John ujrzał z niemałym zdziwieniem, że przed gankiem stoi samochód inspektora Hardy'ego. Z otwartych okien narożnego salonu dolatywał gwar kilku głosów.

— Ależ to jest zupełny nonsens! — rozległ się ostry podniecony głos pani Bardwell. — Ja jestem panią tegodomu i wcale sobie nie życzę, by policja wtrącała się do rzeczy, które jej nie obchodzą!

— Mom nadzieję, pani Bardwell, że pani zaraz zmieni zdanie — odpowiedział niewzruszenie inspektor Musgrave. — Doktor Palmer złożył doniesienie urzędowe i policja obowiązana jest zbadać dokładnie sprawę. Ustalimy wkrótce, co to było: nieszcześliwy wypadek, samobójstwo czy coś gorszego. Doktor Palmer twierdzi, że pan Archie Lawrence zrobił sobie przed śmiercią dwa zastrzyki wobec tego przywiązujemy szczególną wagę do odszukania szprycki. Postanowiliśmy to sobie jako pierwsze zadanie. Jutro odbędzie się sekcja zwłok i...

John nie dosłuchał do końca — usłyszał zbliżające się kroki i wszedł pośpiesznie na ganek.

W hallu natknął się na Ronalda Hardy'ego przechadzającego się z kąta w kąt.

— Dzień dobry, panie inspektorze! — Rozejrzał się na wszystkie strony i szepnął: — Koniecznie muszę się z panem rozmówić.. znalazłem to niedawno...

Hardy rzucił przelotne spojrzenie na kartkę.

— Gdzie? — zapytał chowając ją do kieszeni.

John opowiedział pokrótce i jak mógł, określił miejsce.

— Co pan inspektor sądzi o zniknięciu starego Lawrence'a?

Ronald Hardy od razu spoważniał.

— Pan śpi w sąsiednim pokoju, prawda? Nic pan nie słyszał w nocy?

— Nic, panie inspektorze. O jedenastej zgasili światło. Pan Lawrence był w swoim pokoju, bo słyszałem, jak pokasływał. Potem zasnąłem i zbudziłem się o siódmej rano.

Następnie skreślił dalszy ciąg wydarzeń, zakończonych poszukiwaniami staruszka przy współdziałaniu panny Forster i Roberta Lawrence'a. Dodał na zakończenie, że jego szef miał zamiar zmienić testament.

W salonie gwar nie ustawał. Hardy ujął Johna pod ramię.

— Wszyscy są na dole i sprzecząją się zajadle. Chodźmy prędko na górę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KTO chce wiedzieć,

Co się dzieje w świecie. Co się dzieje w naszym powiecie i kto chce poznać różne przepisy urzędowe dla miasta i powiatu wąbrzeskiego, ten powinien czytać „Głos Pomorza“.

„Głos Pomorza“ można jeszcze zapisać w Urzędzie Pocztowym lub w administracji gazety w Wąbrzeźnie.

KRONIKA

Kalendarzyk

31
Październik
Poniedziałek
Wig. Antonina
Słowiański, Godzimir
Środa wsch 6,28 zach 16,10
Księżyc wsch 12,50 zach 22,58

1
Październik
Wtorek
Wszystkich świętych.
Słowiański, Wacława
Środa wsch 6,30 zach 16,8
Księżyc wsch 13,14.

WĄBRZEŹNO

• Wiadomości parafialne. W poniedziałek wigilia z postem.

We wtorek obchodzimy Dzień Wszystkich Świętych, nabożeństwa jak w niedzielę i święta, zamiast kazań, różaniec za dusze zmarłych. O godzinie 13,30 chrzty, o godzinie 14,00 nieszpory uroczyste, po tym nieszpory żałobne i procesja na cmentarz, tamże procesja za umarłych, kazanie i wymianki. Wymianki można oddać w zakrytych do środy włącznie.

W środę obchodzimy Dzień Zadzuszy od godziny 6 rano począwszy odprawiać się będą Msze św., o godzinie 8,00 wigilię, po tym Msza św. procesja około kościoła i wymianki w kościele. Wieczorem o godzinie 6 nabożeństwo za umarłych, w czwartek, piątek i sobotę po trzeciej Mszy św. krótkie nabożeństwo za umarłych. W czwartek o godzinie 10,30 w biurze parafialnym zebranie zarządowe Pań św. Wincentego a Paulo, o godzinie 16,00 zebranie plenarne w Magistracie.

W czwartek od 17,00 do 19,00 spowiedź, od 19,00 do 20,00 Godzina Święta, w piątek o godzinie 6,30 Msza św. do Serca Jezusowego, wieczorem o godzinie 6,30 nabożeństwo do Serca Jezusowego.

W niedzielę przysłała suma i nieszpory z Wystawieniem, po nieszporach zebranie Panien Różańcowych, na wszystkich nabożeństwach jako w niedzielę pierwszą kolektą nadzwyczajną na cele parafialne.

• Tydzień Miłosierdzia a Dzień Zaduszy. „Miłość i miłosierdzie są tym kluczem, któremu żadne serce ludzkie oprzeć się nie zdoła.“ Oczywiście dowodem tych słów stał się miniony „Tydzień Miłosierdzia“, troskliwie zorganizowany w całej Polsce. Akcja ta wobec zbliżającej się zimy przypomina nam troskę o ubogich, których zawsze mieć będziemy wśród siebie nie tylko na kilka dni w roku, ale na wszystkie dni życia. Czynna miłość bliźniego czynne miłosierdzie, objawiające się w uczynkach miłosiernych co do duszy i ciała jest obok Boga nie tylko nakazem Chrystusowym, ale należy do istoty chrześcijaństwa. Nie ma prawa nazywać się chrześcijaninem ten, w którego sercu wygasła miłość bliźniego. U św. Jana powiada Zbawiciel: „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli nawzajem miłowacie się będziecie.“

Spółceństwo Pomorza w „Tygodniu Miłosierdzia“ chwalebnie wywiązało się ze swego obowiązku miłości i dlatego w imieniu wszystkich kościelnych towarzystw charytatywnych o wiec: Okręgów i Wydziałów Parafialnych „CARITAS“, Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, Konfederacji Panów św. Winc. a Paulo oraz w imieniu swoim Związek Towarzystw Charytatywnych Diecezji Chelmińskiej w Pelplinie składa wszystkim ofiarodawcom i całemu społeczeństwu pomorskiemu szczerze podziękowanie za zrozumienie potrzeb biednych i bezrobotnych. Dziękujemy również prasie za poparcie na łamach swych pism naszej akcji charytatywnej z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“.

W imieniu biednych i bezrobotnych — serdecznie Bóg zapłać.

Z miłosierdziem dla biednych i opuszczonych, żyjących wśród nas łączy się też pamięć

Pod znakiem wyborów

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania przedwyborcze w 40 miejscowościach powiatu wąbrzeskiego, t. z. niemal wszędzie gdzie odbędą się wybory do Sejmu.

Zebrania te zwołane zostały przez Obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego i obsłane przez mówców O. Z. N.

Pomimo niesprzyjającej pogody, mgły i drobnego deszczu udział wyborców na tych zebraniach był jak na stonki miejscowe wszędzie liczny, zainteresowanie wyborami jest wielkie, co uwidatniło się przez uwagę i skupienie z jakimi słuchano mów oraz żywą dyskusję, która na poszczególnych zebraniach wyłoniła się na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz w sprawie wyborów. Należy podkreślić, że przebieg wszystkich zebrań był rzeczowy i nigdzie spokoju nie zakłócono.

W Wąbrzeźnie odbyło się wczoraj popołudniu wielkie zebranie przedwyborcze zwołane z ramienia OZN. ZPZZ. na którym przemawiali kandydaci na posłów pp. Jabłoński i Ryczakowicz z Torunia. W zebraniu na górnej sali p. Szymańskiego brało udział około 350 osób. przeważnie ze sfer robotniczych i urzędniczych. Zebraniu przewodniczył przewodniczący ZPZZ. p. Wiśniewski Władysław. Treściwe mowy kandydatów na posłów, omawiające całokształt zagadnień politycznych i gospodarczych w Polsce oraz podkreślające obowiązek brań udziału w wyborach znalazły żywy oddźwięk u uczestników zebrania.

W dyskusji zabrał również głos prezes miejscowej placówki Stronnictwa Pracy p. Olszewski, poruszając bolączki,

które trapią społeczeństwo polskie, a w szczególności warstwy robotnicze.

Na ten sam temat odezwał się również bezrobotny p. Piórkowski.

Odpowiedzi na poruszone w dyskusji sprawy udzielił pp. Jabłoński i Ryczakowicz. Po wspólnym śpiewie „ROTY“ zakończył przewodniczący zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

* * *

W bieżącym ostatnim tygodniu przed wyborami odbędą się z współudziałem kandydatów na posła z naszego okręgu pp. Klimka i Kamińskiego zebrania przedwyborcze w następujących miejscowościach naszego powiatu.

Dla mieszkańców wszystkich gromad, należących do gminy Książki w Książkach w poniedziałek 31 października 1938 roku o godzinie 18,00.

Gminy Ryńsk, w Ryńsku we wtorek 1 listopada 1938 roku o godzinie 17,00

Gminy W. Rychnowo w W. Rychnowie w środę 2 listopada 1938 roku o godzinie 17,00

Gminy Pluźnica w Pluźnicy w czwartek 3 listopada 1938 roku o godzinie 17,00

Gminy Dębowałaka w Dębowejące w piątek, 4 listopada o godzinie 17,00

Gminy W. Radowiska w Lipnicy w sobotę 5 listopada 1938 roku o godzinie 16,00.

Gminy Podzamek Gołubski w Ostrowitem w sobotę 5 listopada 1938 roku o godzinie 18,30.

Miejsce zebrań podane zostanie mieszkańcom poszczególnych gromad do wiadomości w sposób zwykle zastosowany przy obwieszczeniach.

O liczny udział w zebraniach tych proszą pp. kandydaci na posłów oraz Rada Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

padającym świętem Chrystusa Króla wspomnieli o znaczeniu tegoż święta dla świata katolickiego. W wolnych głosach omawiano „Dzień Oszczędności“ oraz sprawę urzędzenia wspólnego wieczorku wigilijnego.

Na zakończenie zebrania prezeska w szczyrych słowach wspomnieli członkiniom o obowiązkach względem Państwa i Narodu w dniu 6 listopada, nawołując żeby żadna kobieta, której dobro naszej Ojczyzny leży na sercu nie uchylila się od wypełnienia obowiązków obywatelskiego. Każdy uprawniony do głosowania w imieniu bezwzględnie stanąć do urny wyborczej.

• Człowy film polski, dalsze dzieje słynnego „Znachora“ pt.

PROFESOR WILCZUR ukaże się na ekranie „SŁOŃCA“ w przepysnej wystawie we wtorek o godzinie 17,00 i 20,30 w środę i czwartek o godzinie 20,30.

W roli tytułowej JUNOSZA - STEPOWSKI stworzył najlepszą swoją kreację, godnie mu sekunduje EŁBIETA BARSZCZEWSKA. Jest to film rewelacyjny, który zyska dla filmu rzesze nowych wielbicieli.

• Kobieta z przeszłością. Z więzienia w Brodnicy doprowadzono na rozprawę Sądu Okręgowego w Wąbrzeźnie zawodową złodziejkę Martę Strużyńską bez stałego miejsca zamieszkania. Kilkakrotnie już karana za różne przestępstwa, stanęła tym razem przed Sądem pod oskarżeniem fałszowania dokumentów a ponadto samowolnego uwolnienia się z aresztu policyjnego.

Sąd wymierzył jej w pierwszym wypadku karę 8 miesięcy więzienia, w drugim 2 miesiące aresztu, złączając kary te razem na 9 miesięcy bezwzględnej więzienia.

RUCH TOWARZYSTW

— Bacność „LUTNIŚCI“! Dziś w poniedziałek ważna lekcja śpiewu, obecność wszystkich śpiewaków obowiązkowa.

Lekcje śpiewu odbywają się teraz normalnie w każdy poniedziałek i środę punktualnie o godzinie 20,00 Zarząd

— Bacność SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się jak zwykle we wtorki i piątki o godzinie 19,30 w sali przy szkole żeńskiej.

Tamże przyjmuje się zapisy na nowych członków. Czolem!

Z POWIATU

MYŚLIWIEC.
— Nie uważny woźnica spowodował śmierć dziecka. Przejeżdżając drogą z wozem nalado-

wanym torfem Alfons Sochacki najechał na bawiące się dziecko rodziny Zajaków z Myśliwca tak nieszczęśliwie, że wskutek najechania spowodował śmierć dziecka.

Za nieuwagę swoją skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie na karę 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

ROZPORZĄDZENIE.

Starosty Powiatowego wąbrzeskiego z dnia 28 października 1938 roku w przedmiocie ustalenia cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 07) w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 września 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr 82 poz. 722) którego moc obowiązująca została przedłużona rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 grudnia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 641) oraz na podstawie par. 1. rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 roku o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Wojew. Nr 2 poz. 16) i po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen zarządzam co następuje:

- Par. 1.
- Na niżej wymienione artykuły pierwszej potrzeby ustaliam następujące ceny maksymalne:
- 1 kg chleba sytyłowego z mąki żytniej 65 proc. — 28 gr
 - 1 kg chleba razowego z mąki żytniej 95 proc. — 23 gr
 - 3 bułki z mąki pszennej o wadze od 45 do 50 gramów — 10 gr
 - 1 kg słoniny świeżej lub solonej 1,80 zł
 - 1 kg szynki surowej 1,60 zł
 - 1 kg boczku surowego 1,40 zł
 - 1 kg karkówki 1,60 zł
 - 1 kg wątroby wieprzowej 1,20 zł
 - 1 kg żeberka 1,60 zł
 - 1 kg cynaderek (nerki) 0,80 zł
 - 1 kg boczku wędzonego 1,80 zł
 - 1 kg mięsa wołowego bez kości od 1,00 do 1,20 zł
 - 1 kg głowizny 0,50 zł
 - 1 kg stopek 0,40 zł
 - 1 kg kiełbasy zwyczajnej 1,00 zł
 - 1 kg salcesonu od 1,00 do 1,40 zł
 - 1 kg kiszki kaszanej 0,50 zł

Par. 2.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr 91 poz. 527) w związku z art. 65 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 23 marca 1928 roku o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 złotych

Par. 3.

Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc obowiązującą moje poprzednie rozporządzenia w tej sprawie.

Starosta Powiatowy w z.
(—) mgr. Gorczyński, W-starosta Pow.

Głędła zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliotody	Bydgoszcz 27. 10.	Poznań 27. 10.
Zyto	14,25—14,50	18,50—14,0
Peszczka	18,75—19,25	19,00—19,50
Jęczmień brow.	15,75—16,50	16,00—17,00
Jęczmień jednolity	14,75—15,00	14,50—15,00
Owies	15,25—15,50	14,50—15,00
Rzepak siewny	41,00—42,00	41,50—42,50
Rzepak	—	—
Mak niebieski	59,00—63,00	60,00—65,00
Gorczyca	33,00—35,00	33,00—35,00
Peluszka	19,00—20,00	—
Siemie linae	47,00—49,00	48,00—51,00
Wyka	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00	24,50—26,50
Groch Folgera	22,00—25,00	24,50—26,50
Lubia sółty	—	—
Lubia niebieski	—	—
Koniszyna czerw.	—	—
Koniszyna biała	—	—
Koniszyna szawa.	—	—

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU WĄBRZESKIEGO

WĄBRZEŹNO, RYNEK 17 — TELEFON 32

prowadzi:

I. Dział wkładów

wkłady oszczędnościowe od 1-złotego za oprocentowaniem 3 1/2 % do 5%

II. Dział kredytowy

dyskont weksli, pożyczki pod zastaw papierów wart.
pożyczki wekslowe
" w rachunkach bieżących
" hipoteczne

III. Inkaso weksli i dokumentów

Rachunki w bankach

P. K. O. 203.204 Bank Polski — Toruń
Komunalny Bank Kredytowy — Poznań

3. Co. 20/58.

Ogłoszono dnia 21 IX 1938.

(—) Lewandowski
jako sekr. sądowy.

WYROK WYKLUCZAJĄCY

W sprawie 1) Jadwigi Pennitz urodzonej Felske z Berlina N. 53, Griebenowstr. 1,

2) Ryszarda Felske z Berlina N. 53, Griebenowstr. 1, — wnioskodawców — zastąpionych przez adwokata Jana Kuźaja w Wąbrzeźnie, Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie przez sędziego grodzkiego A. Śmieszego w dniu 21 września 1938 r. orzekł:

- 1) Listy hipoteczne hipotek zapisanych w dziale III pod nr 21 księgi gruntowej Władzadz, karta 6a w kwocie 55.000 mk. z 5 proc. odsetkami dla Jadwigi Pennitz, i hipoteki zapisanej w dziale III pod nr 22 księgi gruntowej Władzadz karta 6a, w kwocie 55.000 mk. z 5 proc. odsetkami dla Ryszarda Felskiego, uznaje za pozbawione mocy,
- 2) Koszty postępowania ponoszą wnioskodawcy Jadwiga Pennitz i Rychard Felske.

SĄD GRODZKI

SAMOCHÓD

NOWOCZESNY

wynajmuje o każdej porze — po bardzo niskiej cenie

zgłoszenia telefon 11

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŹNO

RYNEK 13

Skład towarów kolonialnych i delikatesów

2 dziewczynki

z niższych klas gimnazjum lub Panią względnie iana z całodziennym utrzymaniem przyjmę natychmiast Wiad. w eksp. Gł. Pom.

Zgubiono

tekę skórzaną z papierami. Oddać za wysokim wynagrodzeniem w hurtowni piwa E. Zieliński Wąbrzeźno Kopernika 4

NAGRODĘ

otrzyma

kto wskaże sprawcę zrywania afiszów ze słupów reklamowych celem

ukarania sądowego

POLSKA AGENCJA REKLAMY

Zgł. kierować do Pol. Państw. lub do p. Szalińskiego Feliksa ul. Chelmińska

UCZENNICA

z dobrej rodziny potrzebna zaraz.

F. Reimann
Skład bławatów
Wąbrzeźno, Rynek 30

Fuzje

używaną kaliber 12 kupię. Szerokowski
Małe Radowiska

Pompe

kompletną z rurami korzystnie sprzedam.
Izdebski Łobdowo

Dwa pokoje

z kuchnią do wynajęcia
Werner, Pierackiego 30

Motocykl

B S. A. 350 m³ sportowy z powodu choroby korzystnie sprzedam
Chelmiński 14 I piętro

2 uczni

stolarskich potrzebują zaraz.
Dynowski mistrz stolarski
Kowalewo

Sklep bez szyldu

Ulica bez nazwy

Firma bez reklamy

nie istnieje

Spodziewany

skutek daje

racjonalna

reklama w

**Głosie
Pomorza**



PROFESOR WILCZUR

We wtorek tj. w święto Wszystkich Świętych dnia 1. XI. o godz. 5 i 8.30 oraz w środę i czwartek włącznie wyświetla czołowy film polski ponad pochwały pt.

PROFESOR WILCZUR

dalsze dzieje słynnego **ZNACHORA**
Tragiczne przeżycie człowieka wykreślonego z listy żyjących. W roli głównej:

K. Junosza - Stępowski — Elżbieta Barszczewska
oraz wielu czołowych artystów polskich

UWAGA: o godz. 5-tej ceny normalne
o godz. 8.30 łoża 1.20, balkon 1.00 parter 0,75

Wszelkie zniżki i kartki honorowe - unieważniam
Codziennie [wesoły KONCER] — DANCING

Numer akt: Km. 630/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 18 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 9 w Piątkowie, powiat wąbrzeski odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do p. Ludwika i Stefana małż. Iwanowskich, składających się z jednego stogu żyta nr 21 na polu nr XIII przy szosie do Dylewa, zawierający około 60 fur, szacowano z 1 firy około 4 ctr. = 240 ctr. i jednego powozu krytego na gumowych kołach (czarny), — oszacowanych na łączną sumę zł 2.000.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Kowalewo, dnia 28 października 1938 r.
LITWIN, komornik

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 XI 1938 r. o godz. 10 odbędzie się w składnicy Urzędu przy ul. M. J. Piłsudskiego nr 32 licytacja samochodu ciężarowego „Polski Fiat” oszacowanego na 3.000 złotych, samochodu ciężarowego „Polski Fiat” oszacowanego na kwotę 5.000 zł, dwie powózki, 1 sanie wyjazdowe, oszacowane na łączną kwotę 600 zł, oraz inne drobne przedmioty.
O godz. 12 odbędzie się przed cegielnią p. Gaszyńskiego sprzedaż 7.000 sztuk cegieł oszacowanych na 210 zł.
URZĄD SKARBOWY.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmujący od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.